

Nekrolog

5 maja 2015 r. Jezus wezwał do siebie w 75 roku życia i w 43 roku zakonnej profesji naszą kochaną Siostrę Anielę Helenę Kiriuchiną.

s. Aniela Helena Kiriuchina urodziła się 12 grudnia 1939 r. w miejscowości Indra na Łotwie. Jej Ojciec był pilotem, mama pochodziła ze słynnego szlacheckiego rodu. Z rodzeństwa Helena miała jedną siostrę.

Podczas II wojny światowej rodzina Kiriuchinych przeprowadziła się do Lwowa, gdzie przyszła siostra mieszkała całe życie. Ojciec zginął w czasie wojny. Dziecko było wychowywane głównie przez babcię, żyli bardzo biednie. Po przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej bardzo pragnęła częściej przyjmować Jezusa w Eucharystii.

Po szkole średniej Helena ukończyła Politechnikę Lwowską i otrzymała specjalność inżyniera. Była bardzo zdolna, szczególnie lubiła matematykę i pomagała w tym innym uczniom. Jednak ze względu na zły stan zdrowia zmuszona była przerwać naukę na jakiś czas – zachorowała z powodu złego odżywiania się. W ukończeniu nauki pomogła jej pewna pani Słotwińska.

Już we wczesnej młodości Helena odznaczała się szczególną pobożnością, o czym świadczy fakt, iż, nie będąc jeszcze w Zgromadzeniu, złożyła ślub czystości.

Pewnego razu o. Rafał Kiernicki w wielkiej tajemnicy opowiedział Helenie o siostrach honoratkach. Wezwana łaską powołania, 15 września 1969 r. wstąpiła do naszego Zgromadzenia. Przyjęto wtedy 5 dziewczyn, ale została tylko jedna siostra Helena.

18 sierpnia 1970 r. została przyjęta do nowicjatu we Lwowie. Pierwszą profesję złożyła 22 sierpnia 1972 r., a wieczystą 8 września 1975 r. w Częstochowie.

Pracowała s. Aniela 46 lat jako inżynier na fabryce telegrafów we Lwowie. Współpracownicy wiedzieli, że jest katoliczką, ale nie wiedzieli, że jest siostrą zakonną. Dyrekcja zachęcała Helenę, aby wstąpiła do partii, na co ona odpowiedziała, że jest osobą wierzącą, dlatego to nie jest dla niej. Po tym wydarzeniu miała pewne kłopoty w pracy, na przykład często nie przyjmowano jej comiesięcznych sprawozdań. Na nic nie zważając była optymistką, pracowała sumiennie, zawsze była skromna i niewymagająca. Starła się zauważać wszystkich z kim pracowała i spotykała się. Współpracownicy szanowali Helenę.

W 1975 roku, wracając z Polski po złożeniu ślubów wieczystych, siostra Aniela przewoziła literaturę religijną, za co była sądzona. A w pracy była zrozumiana i wspierana.

Siostra miała również wykształcenie medyczne. Cały swój wolny czas poświęcała opiece osób starszych i samotnych. Troszczyła się o nich opatrując ich rany z wielką ofiarnością i poświęceniem. Szczególnie pomagała biednym, którzy nie mieli możliwości opłacić leczenia w szpitalu. Aniela знаła również sposób leczenia niegojących się ran, możliwie była to po prostu troska z miłością, która może wszystko.

Była ukrytą apostołką. Jako nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej, przynosiła Najświętszy Sakrament chorym na gruźlicę w sanatorium w Dobromilu.

Pogodna, zrównoważona, cierpliwa, łagodna i pracowita. Będąc osobą rozmodloną, sumiennie trwała na adoracji i troszczyła się o uczestniczenie w życiu sakramentalnym. Zmagając się z ciężką chorobą, poddając się ufnie Jego miłosierdziu.

Ufamy, że Chrystus Zmartwychwstały przyjmie naszą kochaną Siostrę do swego Królestwa i obdarzy wieczną nagrodą.